



OSTATNIA DROGA JÓZEFA WIADERNEGO

28 grudnia 2000 roku w Warszawie odbył się pogrzeb przewodniczącego OPZZ Józefa Wiadernego.

O godzinie 12.15 rozpoczęła się msza św. w kościele św. Jozafata przy ul. Powązkowskiej. W mszy uczestniczyła najbliższa rodzina i jedynie nieduża grupa związkowców, gdyż kościół nie pomieścił tak dużej liczby osób.

Przed godziną 13 kondukt żałobny, prowadzony przez poczty sztandarowe związków zrzeszonych w OPZZ i górników z lampkami, przeszedł z kościoła pod bramę główną Cmentarza Komunalnego (dawny Wojskowy), gdzie oczekiwały już Kompania Honorowa Wojska Polskiego i grupa kilkuset związkowców z całej Polski. Tam do konduktu dołączył Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

Za osiągnięcia w działalności publicznej i za usługi dla ruchu związkowego Prezydent odznaczył pośmiertnie Józefa Wiadernego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Przemawiając nad grobem zmarłego Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, jako *"przyjaciół, kolegów i prezydent Rzeczypospolitej"*, żegnał przewodniczącego OPZZ - *"człowieka, który swoje najdojrzalsze życie oddał społecznej sprawiedliwości, walce o interesy ludzi pracy"*. Określił zmarłego jako *"dobrego, wrażliwego człowieka, który nie szukał sławy, lecz chciał być użyteczny dla innych"*.

"Żegnaj Cię jako przyjaciel i ten, który do niemal ostatnich dni bywał z Tobą, miał przyjemność odbywać różne spotkania w czasie kampanii wyborczej; byliśmy w tylu miejscach, spędziliśmy razem tyle godzin, wierzyć się nie chce, że już Cię nie ma" - powiedział Prezydent.

Aleksander Kwaśniewski podziękował również Józefowi Wiadernemu za jego udział w prezy-

Pożegnanie Józefa Wiadernego w imieniu OPZZ

- przemówienie Wojciecha Kaczmarka

Żegnamy dziś Józka Wiadernego.

Żegnamy przyjaciela. Serdecznego, wspaniałego Kolegę, na którego życzliwość i lojalność zawsze można było liczyć.

Żegnamy wybitnego działacza związkowego - przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Znakomitego organizatora, a przy tym Człowieka zawsze otwartego na dialog, dążącego do porozumienia, ale i bezkompromisowego w walce o sprawy związkowe, o prawa pracownicze, o lepszy los zwykłych ludzi.

Żegnamy posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Oddanego całym sobą sprawom ludzi pracy. Człowieka, który potrafił z pokorą pochylić się nad problemami zwyczajnych, biednych ludzi. Zarówno gdy dotyczyły one pojedynczych osób, jak i wielkich grup społecznych.

Józek całe swoje dorosłe życie był związany z branżowym ruchem zawodowym. Przeszedł drogę od przewodniczącego rady zakładowej Związku Zawodowego Hutników w krakowskiej hucie - do szefa największej polskiej centrali związkowej.

Zdobył uznanie i sympatię swoją pracowitością i skromnością, oddaniem sprawom związkowym, wyjątkowym talentem łagodzenia konfliktów.

Był otwarty wobec wszystkich - sympatyków i adwersarzy. Imponował trafnością podejmowanych decyzji, zdecydowaniem i odwagą w działaniu.

Józek nie dbał o poklask, lubił i umiał słuchać innych.

Był delikatny w kontaktach z ludźmi, a mimo to stał się niekwestionowanym liderem związkowym, o wiel-

dokończenie na stronie 2

Pożegnanie Józefa Wiadernego w imieniu OPZZ

- przemówienie Wojciecha Kaczmarka

dokończenie ze strony 1

-kim autorytecie, zarówno w kraju, jak i w międzynarodowym ruchu zawodowym.

Jego dewizą było stare hasło: "Związkowcy - jednością silni", którego realizacji poświęcał swą niespożytą energię. Potrafił wokół wspólnych, pracowniczych spraw, jednoczyć różne orientacje.

To On przewodził związkowym manifestacjom, w których szły obok siebie niemal wszystkie polskie organizacje związkowe.

Gdy ludziom jakiegokolwiek branży działa się krzywda, gdy którykolwiek związek zawodowy musiał się uciec do protestu, wspierał go.

Bo dla Józefa Wiadernego nie było ważne to, co ludzi dzieli, ale to, co łączy.

Był człowiekiem ambitnym, ale nad ambicje przedkładał rzecz dla związkowca najważniejszą - dołą ludzi pracy najemnej. Nie dbał o zaszczyty, ale o sprawę.

Jak to się stało Józku, że odszedłeś tak niespodziewanie szybko?

Tyle jeszcze planowaliśmy razem zrobić. Tyle problemów, które podjęliśmy, zostało jeszcze do rozwiązania.

Pierwszy raz opuściłeś kolegów.

Walczyłeś ze swą chorobą w samotności, nie chcąc obarczać innych swym cierpieniem.

Tak jak zawsze - najtrudniejsze brałeś na siebie.

Do końca wierzyliśmy, że i z tej potyczki wyjdiesz zwycięsko.

My, zebrani tu tak licznie Twój przyjaciele, współtowarzysze trudnej związkowej walki o nasze prawa - do pracy, rzetelnej płacy i godnych warunków życia - nie możemy pogodzić się z myślą, że nie ma Ciebie wśród nas

Przyrzekamy Ci jednak, że zrobimy wszystko, aby dalej dobrze poprowadzić Twoje dzieło.

Zapewniamy Cię, że choć bezlitosna śmierć zabrała Cię spośród żywych, będziesz z nami, zawsze będziesz żył w naszej pamięci.

W imieniu wszystkich związkowców, w imieniu pracowników OPZZ, składam najgłębsze wyrazy współczucia najbliższej rodzinie.

Cześć Jego pamięci!

denckiej kampanii wyborczej i za wrześniowy nadzwyczajny Kongres OPZZ.

Następnie w imieniu OPZZ zmarłego pożegnał wiceprzewodniczący Wojciech Kaczmarek.

Kolejny przemawiający - przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Leszek Miller powiedział m.in.: *"Nigdy nie zapomnimy Twojej energii, gotowości do obrony słabych, tych, którym nie wiedzie się dzisiaj w nowej rzeczywistości, nie zapomnimy, że chciałeś łagodzić ból transformacji"*.

W potokach ulewnego deszczu salwa Kompanii Honorowej Wojska Polskiego pożegnała przewodniczącego OPZZ.

W pogrzebie licznie uczestniczyli związkowcy ze wszystkich związków zawodowych zrzeszonych w OPZZ z terenu całego kraju. W ostatniej drodze przewodniczącemu OPZZ towarzyszyło blisko 50 związkowych pocztów sztandarowych.

Byli reprezentanci związków należących do Międzyzwiązkowego Komitetu Koordynacyjnego na rzecz Zmiany Polityki Społeczno-Gospodarczej Rządu - m.in. z "Sierpnia '80" i "Samoobrony".

Hołd złożyli przedstawiciele parlamentu, obecni byli prawie wszyscy parlamentarzyści i politycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej, przybyli również przedstawiciele głównych sił politycznych w Polsce.

Na ręce kierownictwa OPZZ napłynęły kondolencje od związków zawodowych, organizacji, stowarzyszeń i osób prywatnych, z którymi Józef Wiaderny był związany.

Liczne kondolencje złożyły również kierownictwa zaprzyjaźnionych związków zawodowych z całego świata.

**Serdecznie dziękujemy wszystkim,
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
przewodniczącego OPZZ**

Józefa Wiadernego

**Dziękujemy wszystkim naszym
przyjaciółom z kraju i z zagranicy,
którzy nadesłali kondolencje.**

*Kierownictwo
Ogólnopolskiego Porozumienia
Związków Zawodowych*